PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 20 listopada 1930 r. Nr. 266.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. Po wyborach do sejmu. — **Zagadnienia ogólne:** Polityka zagraniczna Litwy. Państwa bałtyckie. — Mocarstwa a Z. S. R. R. Sytuacja polityczna w Z. S. R. R.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. PO WYBORACH DO SEJMU.

The Chicago Daily Tribune 18.XI. Koresp. z Warszawy donosząc o rezultatach wyborów, pisze o zaburzeniach w dniu wyborów, w stolicy, Poznaniu, Pruszkowie oraz w innych miastach. Donosząc o nacisku ze strony rządu podczas wyborów, korespondent powołuje się na prasę opozycyjną. Głównym celem Marsz. Piłsudskiego jest reforma konstytucji, a mianowicie zniesienie francuskiego systemu parlamentarnego i oparcia konstytucji na zasadach podobnych do parlamentarnego systemu amerykańskiego.

The Daily Herald 18.XI, podaje w objektywnej notatce wyniki wyborów do sejmu, zaznaczając, że głównym celem rządu jest reforma konstytucji w kierunku zwiększenia władzy Prezydenta i rządu.

The Daily Mail 18.XI. Korespondent z Poznania donosząc o wynikach wyborów do sejmu, zaznacza, że marsz. Piłsudski odniósł wspaniałe zwycięstwo (a brilliant victory), co oznacza stały rząd na przeciąg lat pięciu. Komuniści ponieśli dużą porażkę. Że zmiana zaszła nietylko dzięki wpływowi marsz. Piłsudskiego, dowodzi fakt, iż Narodowi Demokraci podnieśli swoją liczbę mandatów. Wyniki wyborów dowodzą zwycięstwa zdrowej myśli (commra sense) w Polsce. Polska nie potrzebuje obecnie dyktatury i marsz. Piłsudski może przestać odgrywać rolę, której nigdy nie chciał odgrywać. Utrzymuje się pogląd, że marsz. Piłsudski zrezygnuje ze stanowiska premjera i poświęci się całkowicie armji. Polska posiada obecnie parlament z większością umiarkowaną i rząd może pracować bez obawy, że kombinacje partyjne przeszkodzą w uchwaleniu budżetu.

The Manchester Guardian 18.XI. Korespondent z Katowic pisze, że na Górnym Śląsku nie widać żadnych innych plakatów wyborczych jak tylko bloku rządowego. Oszustwo i gwałt stosowano na G. Śląsku tak samo jak i w innych częściach Polski. Wiele osób zostało pobitych, przeważnie z pośród mniejszości niemieckiej. Rozbito również wiele szyb. Rolę bojówek rządowych na G. Śląsku spełniali b. powstańcy górnośląscy, których szefem honorowym jest wojewoda Grażyński. Policja pozostała zupełnie obojętna wobec aktów terorystycznych powstańców górnośląskich. Opisując wybory w miastach gódnośląskich, koresp. podkreśla, że mniejszość niemiecka miała utrudnione głosowanie, ponieważ w pobliżu lokalów wyborczych nie było kartek z numerem 12 (!). Na zapytanie korespondenta, gdzie są numerki niemieckie, dwóch brudnych nieogolonych powstańców odpowiedziało, że Niemcy nie są tolerowani w Polsce. Korespondent zaznacza, że wybory w większości wypadków były jawne. Około 15.000 Niemców uprawnionych do głosowania nie było wciągniętych na listy. Jedynie w Katowicach wybory odbyły się w ten sposób, że można je określić jako do pewnego stopnia uczciwe.

The Manchester Guardian 18.XI. Koresp. z Warszawy omawiając wybory w Polsce, pisze m. in., że wg. oświadczeń starych rewolucjonistów, nic tak bezwstydnego i cynicznego nie działo się nawet za rządów carskich. Korespondent nie omawia rezultatów wyborów, ponieważ są one zbyt wielkiem oszustwem (imposture). Gdyby wybory były przeprowadzone uczciwie, to partja rządowa nietylko nie zyskałaby przeszło 100 mandatów, lecz straciłaby przeszło 100. Zwycięstwo rządu nie rozwiązuje ani problemu socjalnego, ani państwowego. Wybory wywołały wielką nienawiść klasową, większą niż Polska kiedykolwiek znała i bodaj największą w Europie. Przyszłość Polski zarysowuje się w czarnych kolorach. Wielu objektywnych obserwatorów jest zdania, że Polska zmierza w kierunku rewolucji.

The Manchester Guardian 17.XI, zamieszcza korespondencję ze Lwowa p. t. „Okrucieństwa na Ukrainie". Koresp. daje opis zbicia 11 chłopów ukraiń-

skich, znajdujących się obecnie w szpitalu w małem miasteczku ukraińskiem. Korespondent zapewnia, że posiada fotografje ran tych Ukraińców. Ludność ukraińska jest tak sterroryzowana, że nie chce udzielać żadnych informacyj, a ktokolwiek wdaje się z nią w rozmowę, jest natychmiast aresztowany. Korespondent pisze o szpiegowaniu korespondentów zagranicznych przez władze polskie. Korespondent „Chicago Daily News" Tarson został zatrzymany przez policję w Gajach, gdzie miały miejsce najgorsze polskie okrucieństwa. W dalszym ciągu korespondent daje opisy scen bicia i torturowania Ukraińców. Opisy te ukazały się już w poprzednich korespondencjach. Korespondent stwierdza fakty podpaleń przez Ukraińców, lecz zaznacza, że pomiędzy temi aktami a biciem nie ma żadnego związku. W niektórych wsiach mówiono Ukraińcom, że jeżeli nie będą głosowali na marsz. Piłsudskiego, to będą mieli nową „pacyfikację".

Times 19.XI, donosząc o rezultatach wyborów do sejmu polskiego m. in. pisze: „Gdy Marszałek Piłsudski wkroczył do Warszawy przed 4-ma laty, mógł w sejmie liczyć tylko na 6 zwolenników; w następnym sejmie zyskał 130 mandatów, ale większość sejmu stanowili zdecydowani jego przeciwnicy. Rezultatem był impas maszyny parlamentarnej, który przełamać można było tylko drastycznemi metodami. Marszałek nie ustawał w swoich wysiłkach wytworzenia parlamentu,któryby z nim współpracował. Przygotowanie wyborów było najbardziej staranne. Wszystkie siły administracji, jawnie i skrycie, zostały uruchomione w celu opanowania przeciwników. Celem zapobieżenia nowej karykaturze parlamentu, Marszałek faktycznie zainscenizował karykaturę swobodnych wyborów. Z drugiej jednak strony godzi się przyznać uczciwie, że znaczna ilość posłów opozycyjnych została wybrana".

The Times 17.XI, zamieszcza korespondencję z Gdańska, poświęconą dziesiątej rocznicy wolnego Miasta. Omawiając stosunki polsko-gdańskie, stwierdza, iż są one dalekie od złych (farfrom bad). Omówiwszy stanowisko Gdańska i Polski wobec nowego portu gdyńskiego, korespondent dochodzi do konkluzji, że stanowisko Gdańska opiera się na przesłankach czysto politycznych, natomiast stanowisko Polski jest wyrazem gorącego nacjonalizmu, usprawiedliwienia posiadania korytarza oraz zrealizowania ambicyj morskich kraju.

Gdańsk, zdaniem korespondenta, nie wykazuje żadnych śladów upadku, przeciwnie kipi w dalszym ciągu życiem. Charakter niemiecki Gdańska nie doznał żadnego uszczerbku w ciągu lat dziesięciu. Gdańsk jest dzisiaj ważniejszym portem na Bałtyku niż był przed wojną i nic nie wskazuje na to, by miał nastąpić jego zmierzch. Pisząc o Gdyni, koresp. podkreśla polski charakter terytorjum oraz znaczenie Gdyni dla Polski jako dla państwa morskiego. Wszyscy ci, którzy przyczyniają się do wzrostu Gdyni wierzą gorąco w przyszłość Polski na morzu. Kontrowersja, istniejąca pomiędzy Gdańskiem a Polską, zniknie z chwilą gdy handel polski wzrośnie do tego stopnia, że zaspokoi oba porty. Jeżeliby po kilku latach wzrost handlu polskiego zatrzymał się, co jest nie do pomyślenia, to Polska osiągnąwszy cel polityczny przez wybudowanie Gdyni, pozostawiłaby w spokoju podział handlu pomiędzy te dwa porty.

Börsen Kurrier 19.XI, w depeszy z Warszawy, omawiającej wynik wyborów dla mniejszości niemieckiej, podkreśla, że pod względem liczebnym mniejszość niemiecka na Pomorzu i w województwie Poznańskiem utrzymała prawie bez zmiany swój stan posiadania głosów. W porównaniu z ilością głosów otrzymanych w wyborach w r. 1928 straty, które dziennik oblicza na około 10.000 głosów, mniejszość niemiecka ponieść miała dzięki temu, że przy wyborach w r. 1928 szereg głosów polskich, jak np. głosy drobnych urzędników na tych obszarach oddane były na listy niemieckie, obecnie zaś głosy te padły na listy polskie.

Journal de Génève 19.XI, zamieszcza dziś artykuł Williama Martina o wyborach do sejmu polskiego. Autor zaopatruje swój artykuł następującemi uwagami: „Nie trzeba się ani zachwycać sukcesem wyborczym Piłsudskiego, ani oburzać z powodu metod, jakiemi został on osiągnięty. Najwłaściwszym jest sceptycyzm. Nie jest, oczywiście, bardzo pięknie wsadzać do więzienia pod różnemi pozorami szefów opozycji na miesiąc przed wyborami. Ale należy się jednak uznanie dla marszałka Piłsudskiego, który mógłby, gdyby tego chciał, sprawować całkowitą dyktaturę — zachował jednak to minimum form demokratycznych, jakiemi są wybory do parlamentu".

Omawiając dalej historję rządów Marszałka od 1926 r. wspomina p. Martin o próbach rządzenia przy współudziale sejmu i dalej stawia sobie pytanie, w jakim celu Marszałek powołał nowy sejm.

„Jest zbytecznem szukać odpowiedzi na to pytanie — pisze p. Martin. — Marszałek Piłsudski nie jest człowiekiem, którego intencje można przewidzieć, trzeba jednak uznać, że miał on często genjalne inspiracje i że wypadki wielokrotnie potwierdziły słuszność jego poglądów, pomimo najbardziej uzasadnionych odmiennych przewidywań.

Martin, który wierzy, jakoby w Polsce była wywierana presja polityczna, jest zdania, że nie należy przypisywać zwycięstwu Piłsudskiego wyłącznie presji wyborczej i terorowi politycznemu i że rezultaty wyborów odpowiadają w dużym stopniu woli narodu, który widzi w Piłsudskim męża opatrznościowego. Dalej p. Martin mówi o słabości opozycji i stwierdza, że przeciwieństwem do Marszałka byłby stan anarchji parlamentarnej, niemocy państwowej i rządu.

W zakończeniu p. Martin wyraża obawy co do trwałości Bloku Bezpartyjnego i zagadnienia polskiej polityki mniejszościowej, w szczególności stosunku do Ukraińców.

Journal des Débats 18.XI, podaje rezultaty wyborów w Polsce według Agencji Havasa i dodaje, że wobec silnej cenzury w Polsce dochodzą zagranicę tylko dane oficjalne. Żeby sobie zdać dokładnie sprawę z sytuacji, trzeba poczekać na ściślejsze informacje. W końcu podaje dziennik szereg miejscowości, gdzie miały mieć miejsce starcia z policją i burzliwe manifestacje nacjonalistyczne.

Le Quotidien 18.XI, zamieszcza portret marszałka Piłsudskiego i sprawozdanie z rezultatów wyborów w Polsce pod tytułem: „Dobrze przeprowadzona operacja". Wybory w Polsce potwierdzają naturalnie (słowo „naturalnie" podkreślone) sukces Piłsudskiego Autor korespondencji p. René Gerin w bardzo ostrych słowach krytykuje to „zwycięstwo" nazywając mar-

Pester Lloyd 18.VI. w depeszy z Warszawy [illegible] wyborów [illegible] na Pomorzu [illegible] Piłsudskiego [illegible] polskich [illegible] polskie.

Journal de Genève 19.VI. zamieszcza dłuższy artykuł Williama Martina o wyborach do sejmu polskiego. Autor zaznacza swój artykuł następującemi uwagami: „Nie trzeba się zbyt zachwycać sukcesem wyborczym Piłsudskiego, ani oburzać z powodu metod, jakiemi został on osiągnięty. Najwłaściwszym jest zrozumieć. Nie jest oczywiście bardzo przyjemnie wrzucać do urny kartę pod okiem [illegible] na miesiąc przed wyborami. Ale należy się jednak [illegible] dla marszałka Piłsudskiego, który mógłby, gdyby tego chciał, sprawować rządy dyktatorskie — zachowuje jednak to pozorne formy demokratycznych, jakiemi są wybory do parlamentu".

Omawiając dalej historję rządów Marszałka od 1926 r. wspomina p. Martin o próbach [illegible] sejmu i dalej stawia sobie pytanie, w jakim celu Marszałek powołał nowy sejm.

Jest [illegible] trudne odpowiedzieć na to pytanie — pisze p. Martin. — Marszałek Piłsudski nie jest człowiekiem, którego intencje można przewidzieć. [illegible]

Martin, który uważa, że [illegible] w Polsce była wyłącznie kwestja polityczna, jest zdania, że nie można [illegible] Piłsudskiego wyłącznie [illegible] wyborców odpowiadają w dużym stopniu woli narodu, który wierzy w Piłsudskiego [illegible]. Dalej p. Martin mówi o słabości opozycji [illegible] że przeciwieństwem do Marszałka byłby [illegible] niemocy parlamentu i rządu.

W zakończeniu p. Martin wyraża obawy co do [illegible] polityki mniejszościowej, w szczególności [illegible] do Ukraińców.

Journal des Débats 16.VI. podaje rezultaty wyborów w Polsce według Agencji Havasa i dodaje, że wobec silnej cenzury w Polsce dochodzą zagranicę tylko dane oficjalne. Żeby sobie zdać dokładnie sprawę z sytuacji, trzeba poczekać na dokładne informacje. W końcu podaje dziennik szereg miejscowości, gdzie [illegible] miało miejsce starcie z policją i burzliwe manifestacje nacjonalistyczne.

Le Quotidien 18.VI. zamieszcza portret marszałka Piłsudskiego i sprawozdanie z rezultatów wyborów w Polsce pod tytułem: „Dobrze przeprowadzona operacja". Wybory w Polsce potwierdzają naturalnie [illegible] „naturalnie" podkreślonej sukces Piłsudskiego. Autor korespondencji [illegible] w bardzo ostrych słowach krytykuje to „zwycięstwo" nazywając marszałka [illegible]

[illegible]

Times 19.VI. [illegible] wyborów do sejmu polskiego [illegible] Marszałek Piłsudski [illegible]

The Times 19.VI. zamieszcza korespondencję z Gdańska [illegible]

Gdańsk [illegible] Gdynia [illegible]

szałka Piłsudskiego „renegatem socjalizmu" i dodaje otuchy „niedoświadczonej jeszcze, lecz silnej polskiej opozycji" w walce z „dyktaturą".

La Dépêche 17.XI, przynosi artykuł Léon Abensour'a o wyborach w Polsce. Rozwiązanie sejmu było narzucone siłą przez marszałka Piłsudskiego, gdyż widział on w ostatnim sejmie przeszkodę do swobodnego działania władzy wykonawczej. To też wybory w Polsce oznaczają walkę bloku Piłsudskiego z opozycją z Daszyńskim na czele. W marszałku Piłsudskim, cieszącym się ogromnym prestiżem, widzi większość Polaków jedynego człowieka o którego może oprzeć się w trudnej pracy nad dalszem budowaniem Polski. Stronnictwo Piłsudskiego ma oprócz przywódcy i cel, a mianowicie zmianę konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej. Jeżeli zmiana ta zostanie przeprowadzona, to Polska otrzyma legalną dyktaturę.

Neues Wiener Abendblatt 19.XI, omawiając wybory w Polsce czyni uwagę, że „cud nad Wisłą" tym razem Marszałkowi Piłsudskiemu nie udał się. W roku 1920 zdołał on pobić wroga zewnętrznego na głowę, tym razem jednak odniósł tylko zwycięstwo częściowo. Walka o reformę konstytucji będzie trwała nadal.

Pester Lloyd 19.XI, w trzecim z rzędu artykule omawia wybory w Polsce, stwierdzając, że Blok Rządowy nie zdobył koniecznej do przeprowadzenia reformy konstytucji 2/3 większości, lecz tylko większość absolutną, która w każdym razie gwarantuje stały rząd, a przez to i zaufanie kapitału zagranicznego do Polski. Brak 49-u głosów możnaby uzyskać jedynie od prawicy. Przyszłość więc pokaże, czy prawica, która żąda jeszcze bardziej radykalnej zmiany konstytucji, porzuci swoją egoistyczną nienawiść do rządu pomajowego i zapewni 2/3 większości na rzecz zmiany konstytucji.

Prasa medjolańska, turyńska i neapolitańska 19.XI, zamieszcza przeważnie korespondencję z Berlina, donosząc o groźnych wypadkach w Pruszkowie, Lwowie, Łodzi i Warszawie i akcentuje również głosy prasy niemieckiej, stwierdzając „uniemożliwienie Niemcom głosowania" w poszczególnych okręgach. Naogół jednak przeważają głosy przychylne.

Tribuna 19.XI, w związku z rezultatami wyborów do sejmu polskiego pisze: Obserwatorzy francuscy bezwątpienia wyciągną z wyborów jedyny właściwy wniosek, a mianowicie wniosek o niewłaściwości interwencji francuskiej w sprawie parlamentaryzmu polskiego. Pozatem, obserwatorzy francuscy mogli i zdala równie dobrze skonstatować, że nie można rządzić zapomocą regime'u parlamentarnego.

Prasa litewska z 18.XI, zamieszcza ostateczne wyniki wyborów do sejmu polskiego, powstrzymując się od komentarzy.

Jedynie *Lietuvos Žinios* wiadomości te podaje p. n. „Rezultaty gwałtu Piłsudskiego", przyczem zaznacza, iż mniejszość niemiecka wnieść zamierza do Najwyższego Trybunału protest z powodu „nieprawnych" wyborów.

Lietuvos Aidas, w art. wst., omawiającym zwycięstwo Bloku Bezpartyjnego, wyjaśnia, że marsz. Piłsudski osiągnął jedynie połowiczne zwycięstwo, gdyż nie uzyskał dla przeprowadzenia zmiany konstytucji potrzebnej ilości 2/3 głosów. W d. c. dziennik podkreśla, że i do tego połowicznego zwycięstwa Marszałek doszedł jedynie w drodze gwałtu i teroru, stosowanego wobec mniejszości narodowych i polskich stronnictw opozycyjnych. Wszelako uzyskanie aczkolwiek w drodze „macherek", 248 mandatów daje marsz. Piłsudskiemu możność nieskrępowanego rządzenia krajem. Jeśli dawniej Marszałek opierał swe rządy jedynie na wojsku, to obecnie otrzymał w swe ręce drugi oręż — posłuszny na każde jego skinienie sejm. „Polska znalazła się obecnie nie tylko faktycznie lecz i pod względem prawnym w rękach Piłsudskiego. Może on obecnie wydawać dowolne ustawy, może wojować, może wreszcie zawierać różne umowy". Powstaje teraz pytanie, co uczyni zmiażdżona przez marsz. Piłsudskiego opozycja: czy pozwoli się przywiązać do wozu triumfatora, czy też będzie walczyć dalej. „Wojować jeszcze ona może, posiada dosyć sił. Przeciwnicy Piłsudskiego mają jeszcze około 190 przedstawicieli w sejmie. Jeśli oni połączą się, i będą działać wspólnie, mogą uczynić Marszałkowi wiele nieprzyjemności. To też położenie wewnętrzne Polski weszło w ciekawe stadjum".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

POLITYKA ZAGRANICZNA LITWY. PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 19.XI, zamieszczając artykuł o litewskiej polityce zagranicznej pisze m. in.: Sytuacja polityczna na wschodzie Europy przedstawia się dla nas pomyślnie, a kwestja przyłączenia Wilna do Litwy staje się bardziej realna, dzięki stabilizacji stosunków wewnętrznych.

Lietuvos Žinios 18.XI, zamieszcza treść artykułu, jaki ukazał się w „Rytasie" p. n. „Rewizja traktatów i Litwa" (por. „Przegląd" Nr. 263), w którym dziennik ten wypowiedział się za zmianą polityki zagranicznej Litwy w kierunku zerwania z polityką proniemiecką a natomiast — porozumienia z Polską.

„Lietuvos Žinios" dodaje od siebie: Zgadzamy się z tem, że sprawy poruszone przez dziennik litewskiej chrz.-demokracji są bardzo ważne, wszelako musimy zaznaczyć dużą nielogiczność „Rytasa". Jeszcze przed półrokiem dziennik ten napadał na nas, używając brzydkich wyrażeń, a obecnie z całą powagą omawia poruszoną przez nas sprawę uregulowania stosunków polsko - litewskich.

Rytas 17.XI, zamieszcza art. wst. (anonim. Litwina kłajpedzkiego), omawiający zaprzepaszczenie przez rząd litewski interesów kraju kłajpedzkiego. Autor artykułu ironizuje usiłowania rządu litewskiego uregulowania sprawy kłajpedzkiej drogą porozumienia z Niemcami, podkreślając z naciskiem, iż Rzesza dopóty nie będzie się liczyć z Litwą, dopóki ta bę-

dze kornie schylać czoła przed Niemcami na Wilhelmstrasse. Cel, wytknięty przez Krzyżaków, a mianowicie kolonizacja Litwy, pozostał do dziś dnia jednym z ważniejszych celów niemieckiej polityki zagranicznej. Przeto też nie należy — zdaniem autora — dziwić się usiłowaniom Rzeszy, zdążającym do zupełnego zniemczenia nietylko kraju kłajpedzkiego, lecz i całej Litwy. Autor atakuje rząd z powodu tolerowania panoszenia się Niemców w kraju kłajpedzkim i domaga się od rządu polityki silnej ręki wobec Niemiec, a mianowicie — wykazania, iż Litwa jest suwerenem kraju kłajpedzkiego i że przeto Rzesza nie ma najmniejszego prawa do wtrącania się w wewnętrzne sprawy Litwy. Rząd litewski powinien przyłożyć jaknajwięcej wysiłków w kierunku odniemczenia kraju kłajpedzkiego i to nie bacząc na protesty ze strony Rzeszy, albowiem Niemcy — zdaniem autora — tylko wówczas będą się liczyli z Litwą, gdy ta wobec Niemiec będzie stosowała ich własne metody, a mianowicie politykę pięści. W końcu autor dodaje, że gdyby w obecnej chwili doszło do rewizji traktatów i gdyby została uskuteczniona zamiana „korytarza" na Litwę, to śmiesznem byłoby ze strony Litwy, uprawiającej politykę proniemiecką, wołać w niebogłosy, iż narodowi litewskiemu wyrządzono wielką niesprawiedliwość. (Zakończenie artykułu zostało skreślone przez cenzurę, a na miejscu skreślonych ustępów zamieścił „Rytas" rozkład pociągów— przyp. red. „Przeglądu").

Dzień Kowieński 15.XI, informuje na naczelnem miejscu o przejeździe przez Kowno przedstawicieli polskich mniejszości w Niemczech i Czechosłowacji. Przedstawiciele, wracający z II-go zjazdu polskich mniejszości narodowych w Europie, jaki odbył się w tych dniach w Rydze, mieli zamiar zatrzymać się w Kownie na przyjęciach, urządzonych przez społeczeństwo polskie na Litwie. Niestety władze litewskie w ostatniej chwili nie zezwoliły na urządzenie przyjęć dla gości zagranicznych. Rzecz zrozumiała, iż fakt zakazu przyjęcia uczynił niemiłe wrażenie na przybyłych przedstawicielach mniejszości polskich zagranicą. Zrezygnowali oni wobec tego zupełnie z zatrzymania się w Kownie i nawet nie wysiedli z wagonu.

Prasa litewska z 17.XI, zamieszcza komunikat ag. „Elta" o parafowaniu w Kownie przez delegacje łotewską i litewską taryfowej części umowy handlowej pomiędzy Łotwą i Litwą.

Przewodniczący delegacyj łotewskiej Ulmanis wygłosił z tej okazji przemówienie, w którem podkreślił, że umowa handlowa pomiędzy Litwą i Łotwą jest ważna ze względu na możliwość rozszerzenia stosunków ekonomicznych pomiędzy obu państwami, jak również ze względu na umożliwienie realizacji klauzuli bałtyckiej. Pozatem drogą porozumienia ekonomicznego da się łatwiej — zdaniem Ulmanisa— dojść również i do współpracy na niwie kulturalnej i politycznej.

Przewodniczący delegacji litewskiej Dobkevicius w swej odpowiedzi na przemówienie Ulmanisa podzielił w zupełności zapatrywania łotewskiego ministra na wspomnianą umowę, przyczem wyraził nadzieję, że w przyszłości uda się rozszerzyć stosunki handlowe pomiędzy obu krajami, a to przez uzupełnienie listy towarów wymiennych.

Lietuvos Aidas 17.XI, w art. wst. wyraża zadowolenie z powodu parafowania umowy handlowej pomiędzy Litwą i Łotwą. Dziennik zaznacza jednak, że narazie umową została objęta mała tylko ilość towarów, podlegających wymianie. Spis towarów, eksportowanych z Litwy do Łotwy obejmuje: żyto, pszenicę, konie, jaja i niektóre ogrodowizny oraz drobne wyroby przemysłu metalowego. Spis zaś towarów eksportowanych z Łotwy do Litwy obejmuje: wyroby kauczukowe i sportowe, tłuszcze, oleje, nici oraz niewytwarzane na Litwie wyroby przemysłu łotewskiego. Poczynione obustronne zmniejszenie taryf od 50 do 75 proc. dla większości wymienionych towarów przyczyni się niewątpliwie—wg. dzien. — do ożywienia wymiany towarów pomiędzy Litwą i Łotwą. W końcu „Liet. Aidas" podkreśla, że umowa, prawdopodobnie zostanię podpisana jeszcze w bieżącym tygodniu. Umowa ta, przyczyni się również i do zbliżenia politycznego obydwu państw jak również i do zbliżenia politycznego wszystkich państw bałtyckich.

Lietuvos Žinios 18.XI, w art. wst., nawiązującym do 12-ej rocznicy niepodległości państwa łotewskiego, wyraża zadowolenie z powodu parafowania przez delegacje Łotwy i Litwy handlowej umowy pomiędzy obu krajami. Dziennik podkreśla, że zawsze wypowiadał się za współpracą ekonomiczną i kulturalną państw bałtyckich.

Latvijas Sargs 17.XI, (Ryga) zaznacza, że aczkolwiek parafowanie nie oznacza jeszcze ostatecznego podpisania umowy, to jednak pozwala żywić nadzieję, iż po usunięciu jeszcze pewnych trudności umowa handlowa pomiędzy Litwą i Łotwą zostanie zawarta. „Łotewskie społeczeństwo powita umowę, ale tylko wówczas, gdy przyniesie ona znaczne korzyści sprawie gospodarczego współżycia obu państw".

MOCARSTWA A Z. S. R. R.
SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

The Daily Mail 17.XI. Korespondent z Genewy pisze, że podczas gdy Litwinow udaje w Genewie, iż Sowiety dążą do rozbrojenia, w innych częściach Szwajcarji fabryki zajęte są fabrykacją sprzętu wojennego dla armji sowieckiej. Zamówienia zostały poczynione przez rząd sowiecki przez ukrytych pośredników, tak że Sowiety w każdej chwili mogą wyprzeć się tych zamówień. Korespondent posiada wiadomości ze źródeł autorytetywnych, wg. których sytuacja w Rosji jest bardzo poważna, tak że nawet czerwoni przywódcy wyrażają obawę. Celem każdego urzędnika sowieckiego jest otrzymanie nominacji gdzieś na placówkę zagraniczną, szczególnie w Anglji lub we Francji.

Prawda 17.XI, uzasadnia oskarżenie prasy sowieckiej przeciwko Poincaré i innym politykom francuskim, którzy rzekomo popierali organizacje kontrrewolucyjne Z. S. R. R. Na dowód tych zarzutów „Prawda" przytacza fakt, zawarcia przez rząd Poincarégo konwencji wojennych z Polską i Rumunją w sprawie ustalenia form pomocy tym państwom w razie wojny przeciwko Z. S. R. R.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.